

W Bangladeszu zabija się blogerów



Grzegorz Lindenberg

Niloy Neel jest czwartym ateistycznym blogerem, zabitym w tym roku przez islamskich fundamentalistów w Bangladeszu.

Zaczął się w lutym od **Avijita Roya**, <http://euroislam.pl/> pochodzącego z Bangladeszu amerykańskiego pisarza, zabitego maczetami w czasie wizyty w rodzinnym kraju. Potem, również maczetami, zabitych zostało kolejnych dwóch blogerów, piszących dla portalu Mukto Mona (Wolny Umysł), promującego racjonalizm i krytycznego wobec islamu.

Neel, który miał własnego bloga, z obawy przed zamachem przestał od jakiegoś czasu tam pisać, ograniczając się do pisania na Facebooku dla grona znajomych. Nie uratowało go to – sześciu morderców, udających osoby zainteresowane wynajęciem mieszkania, zasiekło go maczetami w jego własnym domu, zamknąwszy żonę w jednym z pokoiów.

Neel występował do policji o ochronę, ponieważ otrzymywał liczne groźby śmierci. Nie dostał żadnej ochrony i policja Bangladeszu nie chciała komentować morderstwa. Jego morderców na razie nie znaleziono, wcześniej zatrzymano trzy osoby powiązane z poprzednimi zamachami. Odpowiedzialność za morderstwo wzięła na siebie po raz kolejny lokalna organizacja terrorystyczna, związana z Al Kaidą.

Zamordowani znajdowali się na liście 84 blogerów, którą dwa

lata temu, po zabiciu blogera Ahmeda Rajiba Haidera, ugrupowania islamistyczne dostarczyły władzom Bangladeszu. Osoby na liście islamiści oskarżali o świętokradztwo i herezję, ponieważ „obrażały islam i Mahometa”, i żądali ich natychmiastowej egzekucji.

Władze oczywiście nie dokonały egzekucji blogerów, chociaż zdarzały się aresztowania. Kodeks karny przewiduje do 14 lat więzienia za rozpowszechnianie wiadomości fałszywych albo znieważających. Bloger Asif Mohiuddin został w 2013 zaatakowany na ulicy przez islamistów, ale przeżył, by w miesiąc później zostać aresztowanym za „znieważanie religii” – i jego blog został zamknięty.

Chociaż dwa skrajne ugrupowania islamistyczne zostały w Bangladeszu zakazane, od dwóch lat stale dochodzi tam do krwawych rozruchów i zabójstw. W czasie starć z policją w 2013 roku zginęło 50 demonstrantów, domagających się egzekucji ateistycznych blogerów, „obrażających islam”. W tym roku w antyrządowych demonstracjach zginęło 120 islamistów. Powstają kolejne rywalizujące ze sobą ugrupowania, deklarujące podporządkowanie Al Kaidzie lub Państwu Islamskiemu.

Jedna ze związanych z Al Kaidą organizacji opublikowała 15 maja ostrzeżenie, że zabijać będzie zarówno mężczyzn i kobiety, którzy obrażają Mahometa lub wypaczają islam, a są: pracownikami naukowymi, prawnikami, inżynierami, pisarzami, blogerami, politykami, aktorami, lekarzami.

W odróżnieniu do Pakistanu, Bangladesz jest państwem teoretycznie świeckim, ale jak powiedział przewodniczący tamtejszej organizacji aktywistów i blogerów, „jeśli rząd nie poradzi sobie z tą bezkarnością morderców, to zamieni nasz świecki kraj w kolejny Pakistan czy Afganistan”.